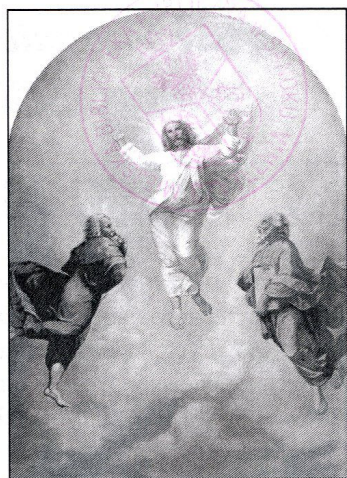


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 37 (421) 11 września 2011r.

Nowy Rok Szkolny z Bogiem



*pamiątkowe zdjęcie po mszy św. na rozpoczęcie Roku Szkolnego 2011/12 dla Szkoły Podstawowej nr 2 im. św. ...
fot. Stanisław ...*

„Cierpliwy lepszy jest niż siłacz”

Tematem dzisiejszego Słowa jest przede wszystkim przebaczenie, ale także gniew. Gniew to uczucie, które jest w pewnym sensie odwrotnością przebaczenia i jednym z grzechów głównych, nękających ludzkie sumienia. Gniew jest wadą, która może prowadzić do wielkich grzechów – zabójstwa, zadania rany, okaleczenia, pobicia, odebrania dobrego imienia, rabunku, niszczenia mienia i wielu innych. Kto nie chce opanować tego uczucia, może wyrządzić komuś wielką krzywdę i wpakować się w niezłe tarapaty. Już w starożytności Marek Aureliusz zauważył w „Rozważaniach”: „Skutki gniewu są zawsze dużo poważniejsze niż jego przyczyny”.

W naszej refleksji nad gniewem musimy dokonać najpierw ważnego rozróżnienia, na które wskazuje **kard. Giuseppe Ravasi** w książce o grzechach głównych pt. „Bramy grzechu”. Píše, że wyraźnie trzeba rozróżnić gniew od oburzenia. „Ślepa i wściekła złość jest wadą niebezpieczną i zgubną, natomiast oburzenie przeciwko niesprawiedliwości, przemocy i złu może być cnotą”

Przychodzi mi tu od razu na myśl scena, gdy Jezus oburza się na zachowanie wiernych w świątyni czy jej otoczeniu (J 2,13-22). Wpada wtedy w święte oburzenie i zaczyna wywracać stoły handlarzy i rozrzucać monety, a nawet uderzać biczem ze sznurków (myślę, że raczej w stoły niż



w ludzi). To Jego święte oburzenie dotyczy najświętszych spraw, kiedy ludzie lekceważą dostojeństwo domu Bożego, kiedy ich zachowanie sprzeciwia się wypracowanym od lat zasadom. Przez ten wyjątkowy znak Pan Jezus wskazuje na to, co jest najważniejsze, na to, co powinno być głęboko zapisane w sercu każdego wartościowego człowieka – uszanować świętość Boga, religii, sumienia. Jeśli nikt już tego nie szanuje potrzeba wielkiego znaku i nawet tak spektakularnych czynów, jakich dokonał Zbawiciel.

Istnieje zatem słuszny gniew, czy raczej oburzenie, które należy pielęgnować, aby nie popaść w obojętność moralną, albo nie praktykować „znieczulicy”, której właściciele nic już nie rusza i nawet największe zło i krzywda stają się dla nich normalnością. Bóg przyznaje prymat miłości i przebaczeniu, choć także „oburza się” na straszliwe grzechy ludzi. Mamy przecież grzechy wołające pomstę do nieba, czyli takie, które są wymierzone przeciw najbardziej podstawowym wartościom lub czynią bliźnim wielką krzywdę. Są to, przypomnę: umyślne zabójstwo, grzechy homoseksualizmu, zatrzymywanie zapłaty dla robotnika i uciskanie wdów i sierot. W Biblii pojawiają się stwierdzenia, że te grzechy szczególnie dotykają serca Boga, ponieważ wynikają z zatwardziałego gniewu, nieopanowanej chciwości lub perwersyjnej nieczystości. Gniew Boga zatem jest wtedy słuszny, choć z drugiej strony wiemy, że nawet najbardziej ohydny grzech może być odpuszczony w chwili, gdy serce człowieka przeszyje głęboka skrucha. Gdy jednak jej nie ma, wtedy Bóg odczuwa wielki ból i oburzenie, że człowiek – Jego wielkie dzieło – tak bardzo sprzeciwił się swej godności.

Bóg zachęca jednak do cierpliwości i panowania nad sobą w chwili, gdy w sercu rodzi się gniew. „Cierpliwy lepszy jest niż siłacz, opanowany niż

zdobycy grodu” – mówi Księga Przysłów (16,12). Cierpliwość w znoszeniu krzywdy i opanowanie języka przed niepotrzebnymi słowami jest wielką cnotą, szczególnie w wypadku, gdy doznana przez nas krzywda nie sprawiła rozzuchwalenia się sprawcy. Gdy sprawca krzywdy panoszy się i zaczyna krzywdzić innych, szczególnie słabych i biednych, wtedy trzeba zareagować, ale z roztropnością. Trzeba upomnieć stanowczo lub nawet zagrozić konsekwencjami, ale nie może to być nienawiść, ani pragnienie zemsty. Powodem upominania się o swoje prawa czy o prawa innych powinno być przede wszystkim pragnienie prawdy i sprawiedliwości. Sam zaś gniew, agresywne zachowania, bluźniercze słowa, przekleństwa czy też nieustanne nękanie bliźniego jest raczej wyrazem pieniactwa, braku cierpliwości, nieopanowania i pychy, i nawet wcześniej doznana krzywda nie usprawiedliwia takiego zachowania.

Pan Bóg uczy nas dziś także przebaczenia (Mt 18,22). Każdy, kto chce naśladować Chrystusa, musi umieć przebaczać. Ta trudna sztuka jest zadaniem chrześcijanina, a kto nie chce zdobywać jej stopni, ten nie może być prawdziwym uczniem Chrystusa. Kto nie przebacza, temu nie przebaczy (bo nie może dotknąć jego zatwardziałego serca) sam Bóg (por Mt 18,35). Jaki będzie jego los to już chyba nawet nie muszę pisać.

Uczmy się więc sztuki przebaczenia i sztuki opanowywania gniewu. W bardzo ważnych sprawach trzeba reagować. Gdy ktoś się znęca nad bliźnim, gdy obiera mu niesłusznie dobre imię, gdy wyśmiewa Boga, trzeba się upomnieć o sprawiedliwość i uczciwość. Nie może to być jednak agresja i bluźnierstwo. W innych, małych rzeczach lub w sprawach, na które nie mamy żadnego wpływu pozostaje nam tylko przebaczenie.

Ks. Tomasz Grzywna

Kwadrans biblijny...

Geneza izraelskiej literatury mądrościowej

1. Jakie rady przekazuje ojciec swojemu synowi?

Jako dobry, odpowiedzialny za wychowanie swego syna, ojciec:

- przestrzega go przed złym towarzystwem (1,15);
- apeluje o przestrzeganie jego rad i wskazówek: „Synu mój, nie zapomnij mych nauk, twoje serce niech strzeże nakazów, bo wiele dni i lat życia i pełnię ci szczęścia przyniosą: Niech miłość i wierność cię strzeże; przymocuj je sobie do szyi, na tablicy serca je zapisz, a znajdziesz życzliwość i łaskę w oczach Boga i ludzi” (3,1-4; por. 4,20-22);
- zachęca do ufności pokładanej w Bogu: „Z całego serca Bogu zaufaj” (3,5);
- zachęca do pamięci na obecność Bożą (3,6);
- zachęca do pokory, kierując się bojaźnią Bożą: „Boga się bój, zła unikaj” (3,7);
- zachęca do składania ofiar dziękczynnych, do gorliwości w służbie Bożej (3,9-10);
- do powierzania się Bogu w każdej sytuacji (3,11-12);
- do sprawiedliwego wynagradzania robotników za pracę i szacunku do bliźnich (3,27-30);
- unikania zazdrości krzywdzicielowi (3,31);
- radzi mu, aby strzegł swojego serca, wystrzegał się fałszu, roztrop-

ności w postępowaniu, kroczenia drogą prawości (4,23-27);

- wystrzegania się fałszu i przewrotności (4,24);
- radzi synowi, aby postępował w prawości swego serca, bo „Bóg widzi wszystkie (...) ścieżki” (5,21);
- daje mu także cztery przestrogi dotyczące: poręki (6,1-5); unikania lenistwa: „Do mrówki się udaj, leniwcze, patrz na jej drogi – bądź mądry” (6,6-11); unikania przewrotności, nikczemności (6,12-15); niebezpieczeństwa cudzołóstwa (6,24-35). Wymienia przy tym sześć rzeczy, które „w nienawiści ma Pan, a siedem budzi u Niego odrazę: wyniosłe oczy, kłamliwy język, ręce, co krew niewinna wylały, serce knujące złe plany, nogi, co biegną prędko do zbrodni, świadek fałszywy, co kłamie, i te, co wznieca kłótnie wśród braci” (6,16-19). Wiele uwagi poświęca niebezpieczeństwu jakie może płynąć ze strony kobiety uwodzicielki, która zastawia zasadzkę powodującą pokusę, a całość wywodu jest zakończona upomnieniem (7,1-27). O Mądrości tożsamej z Bogiem, która zaleca samą siebie była mowa wyżej. Mądrość urządza wielką biesiadę i zaprasza na nią tych, którzy są ludźmi prostymi, postępujący drogami mądrości, uczciwości, którzy odznaczają się bojaźnią Bożą (9,1-13). Zupełnie inną ucztę urządziła Głupota (9,13-18).



2. Jakie są korzyści płynące z szukania mądrości?

Wśród korzyści płynących z szukania mądrości, trzeba wymienić m. in.:

- zrozumienie bojaźni Bożej i znajomość Boga (2,5);
- zdobycie rozwagi – roztropności, prawości, rzetelności i wiedzy w postępowaniu (2,8-11);
- opiekę Boga nad „drogą pobożnych” (2,8);
- postępowanie według zasad sprawiedliwości, ustrzeżenie się od występków i ludzi przewrotnych, zwłaszcza złej, niewiernej kobiety (2,12-19; por. 5,3-23);
- postępowanie zgodne z drogami prawymi i uczciwymi (2,20-22);
- błogosławieństwo, długowieczność, „bogactwo i pomyślność” (3,16);
- bezpieczeństwo, przezorność,

Teksty mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: 1 Tm 2,1-8;

Ps 28; Łk 7,1-10

Wtorek: 1 Tm 3,1-13; Ps 101;

Łk 7,11-17

Środa: Lb 21,4b-9

lub Flp 2,6-11; Ps 78;

J 3,13-17

Czwartek: 1 Tm 4,12-16;

Ps 111; albo Hbr 5,7-9; Ps 31;

J 19,25-27 lub Łk 2,33-35

Piątek: 1 Tm 6,2c-12; Ps 49;

Łk 8,1-3

Sobota: 1 Tm 6,13-16; Ps 100;

Łk 8,4-15

Niedziela: Iz 55,6-9; Ps 145;

Flp 1,20c-24.27a; Mt 20,1-16a

rozważę, roztropność (3,20-26; 5,2).

Po ogólnych napomnieniach mądrości, następują szczegółowe zasady postępowania, zaczynające się od słów: „Przysłowia Salomona” (10,1). Ten zbiór (10,1-22,16) i następny (25-29) przypisywany jest Salomonowi bądź też mędrcom, którzy przebywali na dworze tego króla i byli świadkami jego mądrości. Przysłowia te najpierw krążyły w postaci luźnych opowiadań, powiedzeń, wskazówek, a potem zostały spisane, opracowane.

Tych sentencji nie można opisać, trzeba je czytać i rozważać. Są one nacechowane wielką mądrością, rozważą, namysłem, pouczeniem. Autor natchniony używa przeciwstawień, jak choćby takie: uczciwość – nieprawość; wierność – wiarołomność; prawość, nieprawość, niewinność – przewrotność, niegodziwość; prawy, na którego spocznie Boże błogosławieństwo – nieprawy; hojny – skąpy; mądry – głupiec; dobry zły; wierna żona – bezwstydna; sprawiedliwa odplata za czyny – występki i kara; gorliwy – leniwy, co jest przedmiotem wielu sentencji; sprawiedliwy szczęśliwy - niewierny zdąży ku zagładzie... Można powiedzieć, że przeważa temat sprawiedliwości i przewrotności. Wielką wartością godną człowieka jest Boże błogosławieństwo, które jest prawdziwym bogactwem: „Błogosławieństwo Pańskie – wzbogaca, własny trud niczego tutaj nie doda” (10,22). Terminem także się przewijającym jest słowo „obrzydła” czy „obrzydłe”: „Obrzydłe dla Pana są serca przewrotne, On tych miłuje, których droga

prawa” (11,1.20). Obrzydliwością jest przemoc, bałwochwalstwo czy też oszukiwanie na wadze.

Księga Przysłów przywołuje pod rozwagę prawość i bezbożność (12), mądrość i głupotę (13), ukazuje zachowanie jednych i drugich (14), proces wychowania i jego konsekwencje (15), sprawiedliwość i prawość (16), gdzie spotykamy apel: „**Powierz Panu swe dzieło**” czy też w innym tłumaczeniu: „**Powierz Panu swą sprawę**” (16,3), zachęca do ostrożności w mówieniu i działaniu (17), podkreśla doniosłość słowa: „Słowa ust ludzkich są wodą głęboką, potokiem obfitym jest źródło mądrości” (18,4), kreśli cel wychowania (19), motywacje postępowania (20), opisuje postępowanie sprawiedliwego i grzesznika (21), uczy szacunku do drugiego człowieka i akcentuje jego godność (22), przestrzega przed niebezpiecznymi kontaktami i dążeniami (23), wypowiada się przeciw zazdrośnym i bezbożnym (24), podkreślając wartość bojaźni Pańskiej: „Synu mój, lękaj się Boga i króla” (w. 21).

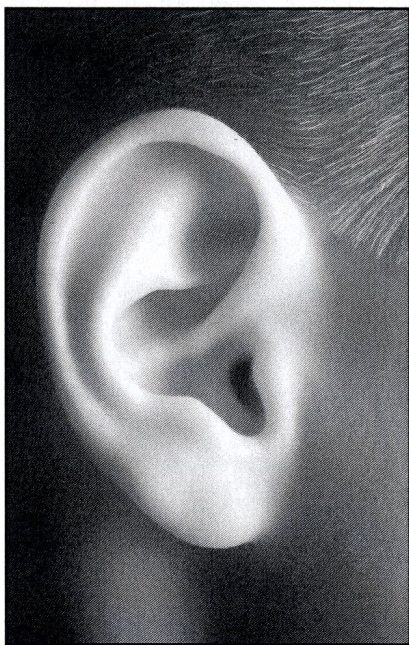
Drugi zbiór Przysłów Salomona (25-29) dotyczy władzy królewskiej i panowania nad sobą (25), charakteryzuje ludzi przewrotnych, głupich, niemądrych (26), przekazuje wskazówki, które mogą okazać się przydatne w życiu społecznym (27), ukazuje wartości płynące z szukania Boga: „•li ludzie nie rozumieją prawości, a którzy szukają Pana, pojną ją całą” (28,5), co przełoży się na życie, a kończy ukazaniem dobrodziejstw płynących z mądrości (29).

Kolejną częścią Księgi Przysłów są **dwa zbiory Nauk Mędrców**: 22,17-24,22 oraz 24,23-34. Są to zbiory krótkie w przeciwieństwie do zbiorów Salomona. Zaczynają się od przedstawienia wartości słów mędrców: „Słowa Mędrców. Nadstaw ucha i słuchaj słów mędrców, nakłoń swe serce ku mojej nauce, bo dobrze, gdy w sercu je chowasz, gdy stale je widać na twoich wargach” (22,17-18). Jest to nauka wprowadzająca, gdzie można zauważyć załączek Bożej mądrości zmierzającej ku Bożej bojaźni, czyli szacunku dla Pana Boga oraz dla panującego władcy, który na ziemi zastępuje Boga. Z tych nauk płynie przestroga, aby nie działać na własną szkodę czy też na niekorzyść bliźnich, głównie ludzi ubogich. Zachęca do panowania nad sobą oraz do umiarkowania,

powściągliwości (23). Wołania mędrców są bardzo przejmujące, bardzo plastycznie ukazujące sytuację człowieka, któremu brak umiarkowania: „Słuchaj, mój synu – bądź dobry, prostą drogą prowadź twe serce, nie bądź z tych co winu hołdują lub mięsem się lubią obżerać; bo pijak i żarłok jest w nędzy, ospałość chodzi w łachmanach” (23,19-21). Brak panowania nad sobą wiedzie do rozczarowania. Ten zbiór pouczeń mędrców podkreśla także wielką wartość karności (23,12-28). Słuchać wołanie: „Do pouczeń serce swe nakłoń, do mędrców słów – swoje uszy!” (23,12). Swą aktualnością przestrzega przed pijaństwem, bo portret pijaka jaki maluje jest odrażający: „Nie patrz na wino, jak się czerwieni, jak pięknie błyszczysz w kielichu, jak łatwo płynie przez gardło: bo w końcu kasa jak żmija, swój jad niby wąż wypuszcza, twoje oczy dostrzegą rzeczy dziwne, a serce twe brednie wypowie” (23,31-33). Wskazuje także jak zdobywać mądrość (24,1-12) i działać roztropnie (24,13-22). Ukazuje tu wartość karności, samodyscypliny wewnętrznej, dzięki czemu można cieszyć się wysoką pozycją społeczną i korzystać z dobrobytu. Mądrość to także odwaga stanąć w obronie uciskanego, skazanego na śmierć, czy karcenie. Mędrzec zachęca swego syna do jedzenia miodu, co oznacza słodycz Bożego słowa: „Synu, jedz miód, bo jest dobry, bo plaster miodu jest słodki dla podniebienia” (24,13).

Mądrość prowadzi ku świetlanej przyszłości: „Podobnie – wiedz – mądrość dla twej duszy, posiadasz ją – przyszłe życie masz pewne, nie zawiedzie cię twoja nadzieja” (24,14). Mądrość nie zawiedzie człowieka. Mądrość przywodzi człowiekowi rozkosz, zadowolenie, nawet w chwilach dlań trudnych, gdyż każdy może upaść (zgrzeszyć), ale mądry szybko powstanie, a grzesznik trwał będzie w swym nieszczęściu (w. 16).

Drugi zbiór nauk mędrców zwany jest także małym zbiorem nauk mędrców (24,23-34). Wskazuje na potrzebę bezstronności i sprawiedliwości w sądzie, dając różne wskazówki, przestrzegając przed lenistwem i wysnuwając smutną, ale jakże prawdziwą refleksję: „Trochę snu i trochę drzemania, trochę założenia rąk, aby zasnąć, a przyjdzie na ciebie nędza jak włóczęga i nie-



dostatek jak biedak żebrzący” (w. 33-34).

Drugi zbiór Przysłów Salomona (25-29) rozpoczyna się podaniem miejsca, gdzie zebrano te przysłowia: „przepisane przez ludzi króla judzkiego, Ezechiasza” (25,1). Powstały więc pod koniec VIII wieku przed n. Chrystusa, na królewskim dworze jerozolimskim. Mówią one o szacunku do króla, o jego władzy i panowaniu nad sobą. Przebywanie na dworze królewskim było pewnego rodzaju szkołą dyplomacji, gdzie król otaczał się swoimi doradcami. Tu wyłuszczone są zasady życia społecznego dotyczące choćby pokory wobec króla i umiejętności znalezienia się w towarzystwie, jednym słowem ucza dobrego wychowania. Podają praktyczne wskazówki jak się zachować w danej sytuacji. Uczą np. powściągliwości w wydawaniu opinii na temat drugiego człowieka, aby go nie skrzywdzić. Wiele mówią o gościnności, która na Bliskim Wschodzie miała ogromne znaczenie. Piętnuje leniwców, których nie stać na podjęcie pracy: „Wyciągnął leniwy swą rękę do misy, trudno mu ją do ust doprowadzić” (26,15). Na tle człowieka mądrego, na tle jego przymiotów, ukazuje kim jest głupiec, którego postępowanie jest przewrotne. Te przysłowia to krajobraz ludzkiej osobowości, tej urobionej, wykształconej i tych, którzy nie podjęli pracy nad kształtowaniem swojej osobowości. Jest to lekcja po wszystkie czasy, dla każdego człowieka, stale aktualna. Uczy także odpowiedzialności za wypowiedziane słowo, przestrzega przed plotkarstwem: „Ustami wróg zwodzi – a w sercu kryje podstęp” (26,24). Niektóre z tych przysłów przeszły do naszych zachowań, jak to: „Kto kopie dół – weń wpada, a kamień wraca na tego, co go toczy” (26,27) – „Kto pod kim dołki kopie...”. Nie brak też wskazówek dotyczących życia społecznego. Uczy także miłości do ojczyzny: „Jak ptak, co uciekł z gniazda, tak człowiek, co uciekł z ojczyzny” (27,8). Podkreśla znamiona prawdziwej przyjaźni. Przestrzega przed nadmiernym gromadzeniem bogactw i przywiązywaniem się do honorów, władzy, zaszczytów: „nie trwa na wieki bogactwo, ani na pokolenia – korona” (27,24). Na przykładzie człowieka występnego, jego negatywnych przymiotów oraz człowieka sprawiedliwego, prawego, uczy

wyborów moralnych (28). Chwali bogobojność: „Szczęśliwy mąż, gdy stale trwa w bojaźni; kto serce zatwardza – wpadnie w nieszczęście” (28,14). Ta część Przysłów kończy się przekazem dobrodziejstw płynących z bycia mądrym (29). Jest tu jednak tak wiele odniesień do życia społecznego czy indywidualnego, że samemu trzeba to przemyśleć, bo stale zadziwiają swą aktualnością.

Rozdział 30. Księgi Przysłów, to nauki Agura (30,1-14). Jest to jakby dodatek, aneks do całości tej Księgi. Autor tego zbioru ma świadomość swojej niewiedzy i bardzo krytycznie odnosi się do samego siebie: „Jestem najgłupszy z ludzi, nie mam ludzkiej zdolności, nie nabyłem mądrości, wiedza Świętego mi obca” (30,2-3). Wielka pokora, świadomość swojej ograniczoności przebijają z tego wyznania. Wobec nieskończoności Boga i otaczających go tajemnic, człowiek zawsze będzie nieukiem. Tekst ten wyrwa każdego ignoranta z przekonania, że wie wszystko, że poznał wszelkie tajemnice, że nic nie jest mu obce. Tylko Bóg jest największy i najmądrzejszy: „Kaźde słowo Boga w ogniu wypróbowane, tarczą jest dla tych, co Doń się uciekają. Do słów Jego nic nie dodawaj, by cię nie skarał: nie uznał za kłamcę” (30,5-6). Uczy umiarkowania, poprzesławiania na tym, co się ma: „nie dawaj mi bogactwa ni nędzy, żyw mnie chlebem niezbędnym, bym syty nie stał się niewiernym” (30,8-9).

Dalsza część Księgi Przysłów 30. rozdziału (ww. 15-33), to zbiór bezimienny, tzw. różne nauki w postaci przysłów liczbowych. Autor wymienia dwie cyfry: trzy i cztery, a następnie rozwija swoją myśl, którą wywnioskował z bystrej obserwacji z życia człowieka czy świata przyrody. Można tu zaobserwować rodzaj głębokiego namysłu nad otaczającym światem i przeniesienie tych obserwacji do życia człowieka. Przykład: „Trzech rzeczy pojąć nie mogę, a czterech nie znam: drogi orła po niebie, drogi węża po skale, drogi okrętu po morzu, drogi mężczyzny u młodej kobiety” (ww. 18-19). Jest to rodzaj wiedzy, która przyczynia się do rozwoju człowieka i jego mądrości.

Ostatni rozdział Księgi Przysłów, to nauki Lemuela (31,1-9) oraz poemat o dzielnej niewieście (31,10-31). Lemuel



był królem miasta Massa, a więc wywodzącym się spoza narodu wybranego, miasta leżącego w północnej Arabii. Jest to niewielki, ale cenny fragment nauczania pozabiblijnego. Mędrzec podkreśla wartość czystości, opanowania, wstrzemięźliwości, umiarkowania i sprawiedliwości. Mówiąc językiem teologii duchowości, zachęca do życia cnotliwego.

Poemat o dzielnej niewieście, zwany alfabetycznym, to hymn na cześć idealnej kobiety, gdzie autor zwraca uwagę nie tyle na jej wdzięk i piękno, które jest marne (w. 30), ale podkreślona jest jej pracowitość oraz inteligencja. Jest podkreślona wartość rodziny i rola matki, która jest bardzo aktywna. Jest przy tym bardzo zapobiegliwa, przewidująca. Mimo tych wspaniałych przymiotów, jednak najważniejsza jest bojaźń Boża: „chwalić należy niewiastę, co boi się Pana” (w. 30). O Bożej bojaźni wiele razy wypowiedzieli się mędrzy. To ważna wskazówka dla uczniów, bo ona wynika z ich życiowego doświadczenia. Ta idealna kobieta symbolizuje mądrość życia.

(C.d.n.)

Opracowanie: ks. Andrzej Skiba

„Postanowiono ludziom raz umrzeć, a potem sąd”

Hbr 9,27

Kazanie fatimskie wygłoszone dn.3.09.2011 r.



Hieronimus Bosch, Dusze podążające na spotkanie z Bogiem, ok. 1500 r., Pałac Dożów w Wenecji

Po raz kolejny pragniemy się zatrzymać nad rzeczami ostatecznymi człowieka. Proponuję dzisiaj, jako temat naszej refleksji – sąd szczegółowy. Nauka Kościoła od początku jest jednoznaczna – po śmierci człowiek musi odpowiedzieć przed Bogiem za swoje czyny. Dokonuje się to zaraz po śmierci – nie trzeba czekać do końca istnienia świata. Dusza, która opuściła ciało, staje przed Bogiem, aby zdać sprawę ze swego życia. To spotkanie z Bogiem – którego oblicze w tym momencie jaśnieje wielkim blaskiem i promieniuje na człowieka wielką miłością, ale też obnaża wszelkie kłamstwo – nazywane jest sądem szczegółowym. KKK mówi tak o tym spotkaniu:

1021 Śmierć kończy życie człowieka jako czas otwarty na przyjęcie lub odrzucenie łaski Bożej ukazanej w Chrystusie. Nowy Testament mówi o sędzię przede wszystkim w perspektywie ostatecznego spotkania z Chrystusem w Jego drugim przyjściu, ale także wielokrotnie potwierdza, że zaraz po śmierci każdego nastąpi zapłata stosownie do jego czynów i wiary. Przypowieść o ubogim Łazarzu i słowa Chrystusa wypowiedziane na krzyżu do dobrego łotra, a także inne teksty Nowego Testamentu mówią o ostatecznym przeznaczeniu duszy, które może być odmienne dla różnych ludzi.

1022 Każdy człowiek w swojej nieśmiertelnej duszy otrzymuje zaraz po śmierci wieczną zapłatę na sędzię szczegółowym, który polega na odniesieniu jego życia do Chrystusa i albo dokonuje się przez oczyszczenie, albo otwiera bezpośrednio wejście do szczęścia nieba, albo stanowi bezpośrednio potępienie na wieki.

Spróbujmy krótko rozważyć niektóre teksty biblijne w tym kontekście:

Pan Jezus na krzyżu mówi do dobrego łotra : „**Dziś będziesz ze mną w raju**”(Łk 24,43) Bardzo ważne jest to słowo „dziś”. Wskazuje ono na to, że ten nieszczęśliwy, ale z drugiej strony szczęśliwy, nie będzie czekał na niebo gdzieś w zaświatach, uspiomy czy zahibernowany, nie czujący nic.

„Dziś” oznacza, jeśli można tak powiedzieć, że bardzo szybko, niemalże natychmiast, pójdzie na Boży sąd i otrzyma odpuszczenie grzechów. Ważną rolę zajmuje w tym momencie skrucha „dobrego łotra”, który prosi o przebaczenie, a nawet jedynie na „wspomnienie”, a jednak to wystarczy, aby Chrystus Bóg przebaczył mu i zapewnił go o rychłym pójściu do nieba – raju.

Przypowieść o Łazarzu (Łk 16,22) ukazuje także, że zaraz po śmierci dokonuje się rozrachunek. Otóż biedny Łazarz przebywa na łonie Abrahama, a bezduszny bogacz jest odrzucony jeszcze wtedy, gdy jego bracia żyją na ziemi. Czyli – nie trzeba czekać aż do końca czasów, aby się to dokonało – dusza nie jest ani uśpiona, ani zahibernowana, ale już po śmierci dokonuje się sąd i ostateczna decyzja. Dodatkową kwestią - czy bogacz jest w piekle czy w czyśccu - nie mamy się czasu dziś zajmować – dopowiem tylko, że w jednej z ostatnich encyklik Benedykt XVI zdaje się sugerować, że męki bogacza są mękami czyśccowymi, a nie piekielnymi – ale to już inna kwestia. Ważne jest dla nas, że sąd już się dokonał, a przyszłość wieczności dla Łazarza i bogacz jest już znana.

List do Hebrajczyków zawiera natomiast takie słowa Hbr 9,27 „*Postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd*”. Te słowa wskazują na bezpośrednie następstwo sądu Bożego po śmierci człowieka. Sąd dokonuje się zaraz po śmierci,

a jego wyrok decyduje o całej przyszłości człowieka.

Św. Paweł w liście do Filipian sugeruje, że zaraz po śmierci człowiek Boży spotyka się z Chrystusem i jest blisko niego. Dlatego pisze: „*Pragnę odejść i być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze, pozostawać zaś w ciele to bardziej dla was konieczne*” (Flp 1,23) Z tych słów także można wywnioskować, że zaraz po śmierci człowiek może należeć się blisko samego Boga, cieszyć się wiecznym szczęściem. Św. Paweł jest pewny, że po śmierci otrzyma nagrodę, ale ze względu na dobro dusz chce pozostać jeszcze na ziemi, aby innym dopomóc w tej drodze ku odkrywaniu szczęścia.

A więc podsumujmy: tuż po śmierci dusza człowieka udaje się na spotkanie z Bogiem. Stając wobec niego człowiek jest bezbronny, ale nie powinien zbytnio się lękać. „*Dobre czyny idą wraz z nim*” (por. Ap 14,13). Wystarczy wierzyć naprawdę Bogu i żyć dla Niego, a wtedy lęk ustanie i napelni nas pokój, że nie stanie się nam żadna krzywda. W czasie sądu szczegółowego będziemy musieli stanąć w prawdzie i wszystko stanie się jasne. Całe nasze życie w mgnieniu oka przewinie się przed nami.

Apokalipsa św. Jana mówi o tym tak: „*Inną księgą otwarto, która jest księgą życia. I osądzono zmarłych z tego, co w księgach zapisano, według ich czynów (...) i każdy został osądzony według swoich czynów*” (Ap 20,12-13). Te słowa odnoszą się

ściśle do sądu ostatecznego, ale można je też zastosować do sądu po śmierci. Życie człowieka jest jak księga i to co w niej zapisujemy, stanie się dla nas zasługą lub oskarżeniem. Niektórzy teologii mówią, że każdy sam będzie musiał się osądzić wobec samego Boga. I każdy sam wyda na siebie wyrok. Byłoby to o tyle zrozumiałe, że wtedy to nie Bóg kogoś skaze na piekło, ale sam człowiek będzie mógł siebie skazać na piekło, jeżeli zamiast miłości do Boga, będzie w momencie sądu czuł jakąś ogromną bezsilność i nienawiść, a zabraknie mu skruchy i żalu za swoje grzechy.

W czasie nabożeństw fatimskich chcemy wpatrywać się w Maryję, objawiającą się pastuszkom w Fatimie. Ona ukazała dzieciom straszliwą wizję piekła, ale jednocześnie zapewniła je, że one pójda do nieba. Prosiła też o modlitwę i pokutę za grzeszników. Jeśli mamy świadomość sądu i odpowiedzialności za nasze uczynki, to na pewno przenika nas obawa – nie tyle o siebie, bo kto kocha Pana Boga może być pewny zbawienia, choćby trzeba było przejść przez ogień czyścca, ale przede wszystkim o innych, grzeszników, zagubionych w życiu, tych, którzy całkowicie utracili wiarę. Ale możemy i powinniśmy się za nich modlić. Ratuemy dusze grzeszników, aby choć w chwili śmierci i sądu okazali skruchę. Wtedy, jak łotr na krzyżu, będą uratowani i Pan Bóg okaże im swoje niezmiernie miłosierdzie.

Ks. Tomasz Grzywna

Ogłoszenie

Zapraszamy do udziału
w Archidiecezjalnej Pielgrzymce Róż Różańcowych
do Krosna w dniu 24.09.2011 roku.
Wyjazd o godzinie 8.00 z „Okęcia”.
Powrót około godziny 15.00.
Cena przejazdu 20 zł.
Prosimy zapisywać się w zakrystii.

Nowy Rok Szkolny z Bogiem

fol. Stanisław Rocha



czyta Jakub Pakosz



psalm śpiewają Marysia Kozimor i Zuzia Kopiec



dziewci zaciekawione wpatrują się w rysunek



*planszę do kazania
narysowała Marysia Mocur*



uczniowie kl. II na pierwszym planie



kto odpowie? – tym razem tylko dwie ręce w górę



jeszcze nie możemy się ustawić, ale w końcu się udało (patrz str. 1.)

Wędrowki dalekie i bliskie...**W gościnie u Braci Przenajświętszej Krwi**

Długo zabierałem się do rozpoczęcia cyklu reportaży z wakacyjnego wyjazdu do Niemiec. Wiele różnych wydarzeń i inne krótkie wycieczki i pielgrzymki zatrzymały nieco mój pierwotny zapał. Ponieważ jednak minął już czas wakacji i trzeba wrócić do szkoły (bo do pracy w parafii wróciłem już 24 lipca), będzie mniej czasu na wyjazdy, a więcej na pisanie i wspomnianie. Przedemną leży wiele przewodników, książek, broszurek, map i wraca mnóstwo wspomnień, które, choć nieco już zatarły się w pamięci, spróbuję odtworzyć, aby oddać atmosferę tych dni i opisać wiele ciekawych miejsc, które odwiedziłem. A ponieważ jest to „Góra Przemienienia”, czyli gazetka parafialna, będę się starał, aby teksty te przybliżały nie tylko krajobrazy i architekturę, ale także pogłębiały wiedzę religijną i umacniały wiarę PT Czytelników.

W tym roku po raz kolejny udałem się do południowych Niemiec. Mój plan zawierał pobyt w dwóch miejscach i zwiedzanie tego wszystkiego, co się da, w czasie jednodniowych wypadów. Miejsca pobytu były mi już znane (a są także znane przez uważnych Czytelników „GP”): Aufhausen koło Regensburga, dom wspólnoty do której należy ks. Piotr Lipiński, oraz Bad Mergentheim koło Wuerzburga, gdzie pracuje ks. Leszek Leja. Stamtąd jednak wyruszyliśmy codziennie w drogę, aby ujrzeć, zachwyć się i zapamiętać wiele ciekawych miejsc, atrakcyjnych zarówno od strony turystycznej, jak i duchowej.

Aufhausen jest, jak już pisałem w ubiegłym roku, oazą ciszy i modlitwy wśród zabieganego, niemieckiego świata. Położona na płaskowyżu wioska stała się przed kilku laty siedzibą „Duchowej Rodziny Przenajświętszej Krwi”, do której wstąpił, pochodzący z naszej parafii, ks. Piotr Lipiński. Przyjął on zakonne imię Jan Maria i posługuje we wspólnotcie jako kapłan. W całej męskiej gałęzi Zgromadzenia jest obecnie 9 braci, w tym dwóch kapłanów. Kolejni kandydaci podejmują obecnie studia teologiczne i, jeśli Bóg pozwoli, otrzymają w przyszłości święcenia kapłańskie. Są to brat Łazarz, pochodzący z Kosi-



kościół parafialny pw. Św. Bartłomieja i Dionizego w Aufhausen



budynek straży pożarnej na pierwszym planie, a w głębi wieża kościoła pielgrzymkowego w Aufhausen



ogród przy Domu wspólnoty z krzyżem przepasanym czerwonym płótnem



*wnętrze pięknego kościoła pielgrzymkowego
(obecnie niedostępny dla wiernych)*



jeden z bawarskich kościółków z cebulastą wieżą



panorama innej wioski niemieckiej

ny koło Łańcuta, oraz brat Ignacy, urodzony w Kempten, w Niemczech, w polskiej rodzinie. Pozostali bracia są raczej w starszym wieku i zajmują się różnymi posługami w domu Zgromadzenia.

Drugą gałęzią Duchowej Rodziny są Siostry Przenajświętszej Krwi, które obecnie posiadają 6 placówek w różnych krajach. W Aufhausen także pracują i się modlą, prowadząc m. in. dom rekolekcyjny. Jest także trzecia gałąź Rodziny Przenajświętszej Krwi, czyli ludzie świeccy, którzy wybrali drogę formacji podaną przez założyciela. Ponadto wspólnota ma wielu przyjaciół, którzy przybywają do tej bawarskiej miejscowości, aby nabrać duchowych sił do życia i pracy w świecie.

Brat Jan Maria (we wspólnocie wszyscy, także księża, nazywają się braćmi) jest w Aufhausen już ponad 2 lata. Oprócz pracy formacyjnej pomaga także swemu przełożonemu i założycielowi wspólnoty, Winfriedowi Weermterowi, w prowadzeniu parafii, którą obsługuje wspólnota. Codziennie wieczorem wszyscy Bracia i Siostry, wraz z parafianami, gromadzą się na wspólnej Eucharystii w kościele i kapłan głosi kazanie. We czwartki msza św. ma szczególnie uroczysty charakter, ze śpiewami przy dźwiękach gitar, ponieważ po niej rozpoczyna się całonocna adoracja Najświętszego Sakramentu. Ks. Piotr poza obowiązkami we wspólnocie uczy się intensywnie języka niemieckiego, podejmuje też praktyki katechetyczne w szkole (każdy kapłan na parafii w południowych Niemczech ma obowiązek uczyć religii w wymiarze 4 godzin tygodniowo) oraz spotkania formacyjne dla kapłanów wywodzących się z innych krajów, a pracujących w Niemczech (a jest ich coraz więcej, bo rodowych Niemców brak).

Pisałem już w ubiegłym roku, że w Aufhausen są dwa kościoły. Jeden parafialny, starszy, jeszcze z XV wieku (datacja niepewna, ma nawet romańskie fragmenty wieży) pw. Św. Bartłomieja i Dionizego i drugi pielgrzymkowy, z XVIII wieku, ze wspaniałym wystrojem, będący jednocześnie sanktuarium Matki Bożej Śnieżnej. Niedawno w nowszym kościele zauważono pęknięcia i został tymczasowo wyłączony z użytku. Obecnie msze święte i nabożeństwa

są sprawowane wyłącznie w starszym kościółku, natomiast ten cenniejszy (jako zabytek) czeka na zdobycie funduszy i remont, ponieważ uznano, że obecnie zagraża bezpieczeństwu wiernych. To wielka szkoda, ponieważ zaiste jest on wielkim dziełem sztuki, ale mam nadzieję, że szybko uda się go wyremontować.

Warto może przy tym nadmienić, że w Niemczech kościół znajduje się w każdej praktycznie miejscowości. Na południu, gdzie przebywaliśmy, zabudowa jest zupełnie inna niż w Polsce. U nas przeważnie wioski ciągną się na przestrzeni wielu kilometrów wzdłuż dróg. W Niemczech wioska stanowi zwarty ciąg budynków na niewielkiej przestrzeni, zgrupowanych najczęściej wokół centrum i kilku sąsiednich uliczek. Między wioskami są duże przestrzenie pól i lasów, i z daleka widać, jak gdzieś tam na wzgórzu lub w dolince przycupnęła jakaś osada, zgrupowana wokół strzelającej w górę wieży kościelnej. Myślę, że takie wioski mają przeważnie około 50–100 domów i liczą 200–300 mieszkańców. Dawniej w każdej małej wiosce była parafia z księdzem – obecnie są one najczęściej połączone w jedną parafię złożoną z kilku wiosek. Warto zaznaczyć, że za wszelkie



brat Jan Maria Piotr Lipiński i p. Stanisław Rocha na zabytkowym moście w Regensburgu

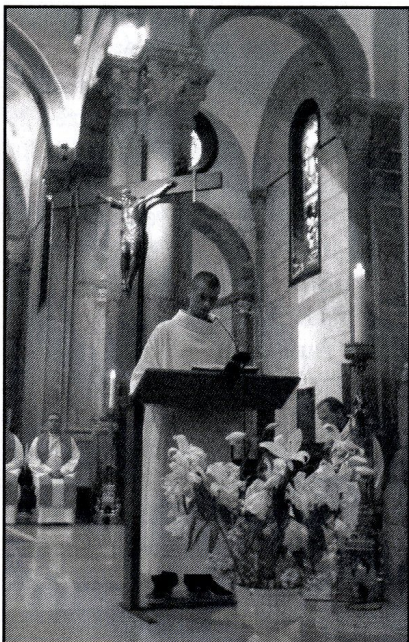
remonty i prace budowlane odpowiada tam rada parafialna, której zadaniem jest organizowanie funduszy. Udaje się to chyba nie najgorzej, bo kościoły są przeważnie zadbane, choćby nawet nabożeństwo dobywało się tylko raz na kilka tygodni.

Najbliższym większym miastem w pobliżu Aufhausen jest Regensburg (polska nawa Ratzbona). To tętniące

życiem miasto, o rzymskim rodowodzie i wspaniałych zabytkach, pociąga swoją atmosferą i wspaniałymi budowlami. Pisałem już o nim rok temu, ale także teraz udaliśmy się ku niemu, aby je zwiedzić. Udało mi się zobaczyć kilka nowych, ciekawych miejsc. Ale o tym napiszę w następnym odcinku.

Ks. Tomasz Grzywna

Zauroczeni entuzjazmem katolickiej młodzieży Światowe Spotkanie Młodych w Madrycie



Kamil czyta lekcję w sanktuarium w La Salette

Niedawno, w połowie sierpnia, w Madrycie odbywało się kolejne Światowe Spotkanie Młodych pod hasłem: „Zakorzenieni i zbudowani na Chrystusie, mocni w wierze”. Wzięło w nim udział ponad milion młodych ludzi z całego świata. Nie mogło tam zabraknąć przedstawicieli Sanoka. W tym spotkaniu uczestniczyło przynajmniej 6 osób z naszego miasta. Cztery z nich udały się tam wraz z grupami Neokatechumenatu, a dwie, rodzeństwo Kamil i Emilia Ziarko, z grupą przedstawicieli naszej archidiecezji. Z Kamilem i Emilią rozmawiam niedługo po powrocie z tego pięknego wyjazdu.

- Dlaczego wybraliście się do Madrytu na Spotkanie Młodych?

- Udał się do Madrytu, gdyż chcieliśmy spotkać się z Ojcem Świę-

tym. Ponadto mieliśmy nadzieję, że poznamy bliżej różnorodność Kościoła, inne, nieznanne nam kultury i zobaczymy, jak młodzież z innych krajów okazuje miłość do Jezusa.

- Kto organizował wyjazd i jakie osoby wzięły w nim udział?

- Wyjazd był organizowany przez naszą Archidiecezję Przemyską, na czele z ks. Krzysztofem Żołątnikiem. Osoby, które tam się udały były z całej naszej Archidiecezji i nawet dwie spoza niej. Było też czterech kapłanów, którzy czuwali nad nami oraz reporterzy Radio Fara.

- Po długiej drodze, pełnej wrażeń, przez 3 dni przebywaliście w Walencji. Jaki cel miał ten pobyt?

- Do Walencji pojechaliśmy, aby uczestniczyć w Diecezjalnych

Spotkaniach, gdyż to jest początek całych Dni Świątecznych. Tam uczestniczyliśmy w Adoracji Najświętszego Sakramentu na Rynku przy Bazylice. Trzeciego dnia pobytu w Walencji braliśmy udział w Nabożeństwie Różańcowym na plaży. Mieliśmy też czas na odpoczynek na plaży oraz zwiedzanie nowoczesnej, pięknej Walencji, którą bardzo pokochałam, dzięki otwartym i przyjaznym ludziom.

- A potem Madryt i wielkie święto młodzieży chrześcijańskiej... Co utkwiło wam najbardziej w pamięci?

- Bardzo mnie wzruszyło, że mogliśmy podczas przejazdu papieża w papamobile, być bardzo blisko niego. Także w trakcie powitania Głowy Kościoła miłym i wzruszającym akcentem było powitanie Ojca Świętego w imieniu Europy, wypowiedziane w języku polskim. Również niesamowita otwartość i przyjazne nastawienie chrześcijan z całego świata wywarło na nas wielkie wrażenie. Poza tym zapamiętaliśmy trudne warunki noclegowe...

- Jaka jest młodzież katolicka z różnych stron świata?

- Można pozazdrościć im, że promieniują większą radością, otwartością i spontanicznością niż polska młodzież. Niemałym zaskoczeniem była dla nas odmienność różnych gestów np. znak pokoju, który jest przekazywany za pomocą pocałunku.

- Czy zetknęliście się z tak bardzo u nas nagłośnionymi protestami przeciwników wiary?

- Owszem, ponieważ manifestacje, które się tam odbywały, były blisko kościoła, w którym mieliśmy w tym czasie spotkanie Polonii. Spotkaliśmy ich też niejednokrotnie w metrze, lecz były to małe grupy ludzi.

- Jaki przebieg miała liturgia wieniąca Świątów Dzień Młodych na lotnisku „Quatro Vientos”? Czy burza, która nadeszła miała rzeczywście tak dramatyczny przebieg?

- Ciężko było cokolwiek zrozumieć, gdyż w naszym sektorze nie odbierały fale, na których był tłumaczony tekst. Sobotnie czuwanie z powodu burzy było nieco zmienione, gdyż papież nie mógł dokończyć swojej homilii, a także ta burza spowodowała, iż konstruk-



obecny stan prac przy „Sagrada Familia” w Barcelonie



grupa z naszej Archidiecezji w Walencji – pod figurą Matki Bożej pierwszy stoi Kamil, Emilka siedzi pierwsza z lewej



ta sama grupa tuż przed pożegnaniem Walencji

cja namiotów, w których odbywały się całonocne czuwania, została naruszona. Organizatorzy musieli przerwać nabożeństwo, a my przyjęliśmy tylko Komunię duchową, gdyż nie było możliwości przyjąć jej cieleśnie.

- Wiem, że zwiedziliście też po drodze wiele miast i sanktuariów. Co najbardziej utkwiło wam w pamięci?

- Najbardziej utkwiła nam w pamięci procesja w Lourdes, w której brała udział ogromna ilość młodych, a także

starszych i chorych, umierających ludzi, których na wózkach pchali młodzi i wolontariusze. W trakcie tej procesji były śpiewy pieśni „Po górach, dolinach...” w różnych językach, a także polskim. Uderzający był moment, w którym różne narody jednoczyły się na modlitwie w ciszy, spokoju i skupieniu kierując się do Matki Boskiej, w otoczeniu pięknych gór.

- Za dwa lata Spotkania Młodych w Rio de Janeiro, w Brazylii? Czy wyruszacie w drogę?

- Jak na razie zrodziło się w nas pra-

gnienie aby jechać na Europejskie Dni Młodych do Berlina na przełomie roku 2011/12. Do Rio chcemy też pojechać, lecz niewiadomo czy coś z tego wyjdzie z powodu dużo większych kosztów i dalekiej podróży.

Bóg zapłać za rozmowę. Życzę wam, abyście radością Spotkania Młodych w Madrycie emanowali przez cały rok.

Rozmawiał ks. Tomasz Grzywna
Zdjęcia pobrane ze strony archidiecezji przemyskiej:

www.mlodziez.przemyska.pl



młodzież z Polski uczestniczy w liturgii w katedrze w Walencji



Kamil w czasie oczekiwania na autobus



ks. Andrzej Bienia, opiekun grupy i reporter Radia Fara, oczekuje z młodzieżą na przyjazd Ojca Św. w Madrycie



młodzi z różnych krajów wiwatują na cześć papieża



Kamil i Emilka przed pałacem w Wersalu

Jak można wspierać chorego na raka?

Słowo „rak” ciągle budzi lęk. Na temat nowotworu istnieje wiele mitów. Osoby chore na raka często zauważają, że sąsiedzi i znajomi traktują je tak, jakby nowotworem można było się zarazić, co potęguje poczucie odizolowania. Zdarza się, że bliscy odsuwają się, ponieważ nie wiedzą, jak się zachować wobec chorej osoby. Czasem natomiast próbują utrzymać kontakt, ale spotykają się z odrzuceniem przez chorego przyjaciela. Pojawia się zatem pytanie, co należy robić w kontakcie z bliską osobą cierpiącą na chorobę nowotworową, aby dawać wsparcie.

Zarówno u człowieka chorego jak i jego bliskich pojawia się wiele emocji, a szczególnie smutek, lęk i gniew. Lęk przed leczeniem, bólem, śmiercią. Złość wobec bliskich, samego siebie, personelu szpitalnego, Boga, a smutek z powodu utraty cennej war-

tości, jaką jest zdrowie. Te emocje są naturalną reakcją na pojawienie się choroby. Dobrze jest je wyrażać, a nie tłumić. Często zdarza się, że zarówno chory jak i jego bliscy udają wobec siebie nawzajem, że nie odczuwają tych negatywnych emocji, aby nie przysparzać sobie zmartwień. Jednakże zazwyczaj lepszym rozwiązaniem byłaby szczerza rozmowa o swoim lęku, smutku i złości, gdyż powoduje to ich wyciszenie. Osoba bliska chorego onkologicznie może pozwolić sobie na mówienie o swoich uczuciach i na łzy. Chory, gdy mówi o swoim smutku i lęku, nie oczekuje zazwyczaj pocieszenia, ale wysłuchania i obecności. Zdawkowe „wszystko będzie dobrze” i „nie martw się”, choć często są wyrazem troski i dobrej woli, zazwyczaj nie są dobrze przyjmowane przez chorego. Te słowa wynikają z tego,

że odwiedzający pacjenta chcą go wesprzeć, ale nie wiedzą jak. Chory często odbiera rozmowę o uczuciach czy nawet wspólny płacz za bardziej wspierające. Gdy jednak u chorej osoby emocje takie jak smutek, lęk czy złość pozostają bardzo nasilone przez dłuższy czas lub pojawiają się inne niepokojące objawy, należy umożliwić jej konsultację psychologiczną lub psychiatryczną.

Profesjonalna pomoc może niekiedy okazać się niezbędną.

Agata Wolanin

Autorka tekstu jest psychologiem. Ukończyła magisterskie studia psychologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Pracuje na Oddziale Chemioterapii i Oddziale Radioterapii w Szpitalu Specjalistycznym Podkarpackim Ośrodku Onkologicznym w Brzozowie.

„FIOŁKI OJCA PIO” - konkurs!

Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku zaprasza dzieci i młodzież do udziału w konkursie literacko-plastycznym. Uczestnik może wybrać własną kategorię lub sprawdzić się we wszystkich konkursowych zadaniach!

Fiołek 1: wiersze własne

1. Do udziału zapraszamy dzieci i młodzież: IV -VI klasy szkoły podstawowej i I-III klasy gimnazjum.
2. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest samodzielne napisanie wiersza, którego motywem przewodnim byłoby pojęcie prawdy, dobra, piękna bądź przyjaźni czy też pokoju na świecie.
3. Uczestnik może przesłać na konkurs JEDEN wiersz.
4. Teksty konkursowe należy opisać następująco: imię i nazwisko, wiek, miejsce zamieszkania, nr telefonu autora i dostarczyć do Oddziału dla Dzieci MBP przy ulicy Lenartowicza 2 bądź do filii biblioteki na Dąbrówce lub Olchowcach.
5. Termin dostarczenia wierszy: 16 września 2011.
6. Uroczyste rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 23 września 2011 w Zielonej Czytelni, wówczas też nagrodzone wiersze zostaną zaprezentowane publiczności.
7. Nagrodzone wiersze opublikowane zostaną na stronie internetowej.
8. Na laureatów czekają dyplomy i atrakcyjne nagrody.

Fiołek 2: Prace plastyczne – dowolna technika plastyczna

1. Do udziału zapraszamy dzieci i młodzież: IV-VI klasy szkoły podstawowej i I-III klasy gimnazjum.
2. Uczestnik konkursu powinien wykonać pracę plastyczną związaną z Ojcem Pio (np. portret Ojca Pio, jakiś fragment z życia świętego) – technika dowolna.
3. Prace należy opisać następująco: imię i nazwisko, wiek, miejsce zamieszkania, nr telefonu autora i należy dostarczyć do Oddziału dla Dzieci przy ulicy Lenartowicza 2 bądź do filii biblioteki na Dąbrówce lub Olchowcach.
4. Termin dostarczenia prac jest do 16 września 2011.
5. Podczas uroczystego konkursu 23 września 2011 w Zielonej Czytelni odbędzie się wystawa najlepszych prac plastycznych i ich nagrodzenie.

Fiołek 3: quiz na temat życia Ojca Pio

1. Do udziału zapraszamy dzieci i młodzież: IV-VI klasy szkoły podstawowej i I-III klasy gimnazjum.
2. Uczestnicy konkursu mają rozwiązać quiz dotyczący życia Ojca Pio.
3. Podpisane prace należy dostarczyć do Oddziału dla Dzieci do 20 września 2011.
4. 23 września 2011 w Zielonej Czytelni odbędzie się losowanie nagród w dwóch kategoriach wiekowych: szkoła podstawowa i gimnazjum.
5. Pytania konkursowe można odebrać w Oddziale dla dzieci przy ulicy Lenartowicza 2 i filiach nr 1 (Dąbrówka) i nr 4 (Olchowce)

Organizatorzy serdecznie zapraszają do udziału w konkursie!

24 Niedziela zwykła – 11.09.2011 r.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Nabożeństwo różańcowe odprawimy dziś o godzinie 17:30.
2. Jutro, po Mszy świętej wieczornej, odbędzie się spotkanie Akcji Katolickiej. Prosimy chętnych, którzy chcieliby należeć do tego Stowarzyszenia.
3. We środę, 14 września, wypada święto **Podwyższenia Krzyża Świętego**. Jest to dzień odpustu w parafii Bukowsko oraz w parafii Ojców Franciszkanów.
4. We czwartek, 15 września, przypada wspomnienie **Najświętszej Maryi Panny Bolesnej**. Jest to dzień odpustu w Stróżach Małych. Msza święta zostanie odprawiona o godzinie 17:00.
5. W niedzielę 18.09 obchodzimy święto **św. Stanisława Kostki**, patrona dzieci i młodzieży. Bardzo serdecz-

nie zapraszamy dzieci, młodzież, rodziców, wychowawców na Mszę św. w niedzielę o godzinie 9:30.

6. W sobotę, 17 września, o godzinie 10:00, uroczystą Mszą świętą rozpoczniemy świętowanie „**5 Wieków Rzemiosła Sanockiego**”. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych, jak również i tych, którzy korzystają z usług rzemieślników.

7. Również w sobotę, o godzinie 13:00, z udziałem **ks. biskupa Adama Szala**, rozpocznie się Msza święta z okazji **50 rocznicy powstania Grupy Bieszczadzkiej Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego**. Zapraszamy na ten Jubileusz, aby wyrazić swoją wdzięczność tym wszystkim, którzy nieraz z narażeniem

życia i zdrowia ratują ludzi zagubionych w górach.

8. Także w sobotę, o godzinie 18:00 zostanie odprawiona Msza święta za poległych i pomordowanych na Wschodzie. Jest to intencja od Sybiraków, zaś w niedzielę, 18 września, o godzinie 11:00, będzie Msza święta także za poległych i pomordowanych Obywateli Polski w wyniku sowieckiej agresji.

9. Za ofiary złożone w dniu dzisiejszym na potrzeby naszego kościoła, a konkretnie wypłacenie należności za prace związane z częściową wymianą więźby dachowej i pokrycia go blachą miedzianą, składamy serdeczne *Bóg zapłać*.

Intencje w tygodniu 12 - 18.09.2011 r.

Poniedziałek, 12.09

- 6.30 + Tadeusz Wajda 30 dni po śmierci
7.00 dziękczynno - błagalna
7.30 + Edward (greg.)
18.00 I. + Jan (greg.)
2. + Adam, Eugenia, Ewa
3. + Paulina i Andrzej Piechowicz

Wtorek, 13.09

- 6.30 + Stanisław Szczupak
7.00 o opiekę nad rodziną Michała
7.30 + Edward (greg.)
18.00 I. Jan (greg.)
2. + Stanisław Mazur 20 r. śm.
3. + Roman 5 r. śm.

Środa, 14.09

- 6.30 + Franciszek Żytka
7.00 + Bernadeta Baran
7.30 + Edward (greg.)
18.00 I. + Jan (greg.)
2. + Elżbieta Krężałek od pracowników Rejonu Energetycznego Sanok
3. + Władysława (f), Czesław i ++ z rodziny

Czwartek, 15.09

- 6.30 + Danuta Chorążak
7.00 o zdrowie i potrzebne łaski dla Karoliny
7.30 + Edward (greg.)
18.00 I. + Jan (greg.)
2. + Stanisława (f) Rzepka od pracowników SP nr 2 im. Św. Kingi
3. o błogosławieństwo Boże dla sióstr z Róży 18 św. Ludwika

Piątek, 16.09

- 6.30 + Janina Podgórną 17 r. śm.
7.00 + Elżbieta Krężałek – int. od pracowników Rejonu Energetycznego Sanok
7.30 + Edward (greg.)
18.00 I. + Jan (greg.)
2. + Rodzice, Bracia, Mąż i Syn – intencja od Marii
3. o życie wieczne dla zmarłych z Kółka Rolniczego oraz o błogosławieństwo Boże dla żyjących

Sobota, 17.09

- 6.30 o błogosławieństwo Boże dla

Ewy i Piotra w rocznicę urodzin

- 7.00 + Stanisław Domagałski 1 r. śm.
7.30 + Edward (greg.)
10.00 Msza święta z okazji 5 wieków istnienia Cechu Rzemiosł Różnych
13.30 Msza święta z okazji 50 lat istnienia GOPR
18.00 I. + Jan (greg.)
2. za poległych i pomordowanych na Wschodzie od Związku Sybiraków

Niedziela, 11.09

- 6.30 + Edward Filik
8.00 + Edward (greg.)
9.30 o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Józefy i za zmarłego Józefa
11.00 I. + Marek
2. za poległych i pomordowanych Obywateli Polskich w wyniku agresji sowieckiej
12.30 dziękczynna z okazji 50 rocznicy ślubu Marii i Kazimierza z prośbą o błogosławieństwo Jezusa Miłosiernego
16.00 + Stanisława (f) i Andrzej
18.00 + Jan (greg.)

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/ kamery_sanok

email gpp2@op.pl

Zróżdła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra
Przemienienia